28 LUTEGO 1847 r.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 59.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Wypis z protokółu sekretarjatu stanu król. Polskiego.

Z Bożéj Łaski,

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

Cesarz i Samowładca Wszech Rosij, Król Polski.
&. &. &.

Uznając właściwém zamienić obecne nazwanie powiatów Sochaczewskiego i Kujawskiego, na odpowiednie nazwisku miast, w których znajdują się władze ich powiatowe; na przedstawienie Rady administracyjnéj Naszego królestwa Polskiego, mieć chcemy: iżby powiat Sochaczewski nazywany był odtąd Łowickim, a powiat Kujawski Włocławskim.

Dan w Petersburgu, 21 stycznia (2 lutego) 1847 r.
(podpisano) MIKOŁAJ.
przez Cesarza i Króla,
Minister sekretarz stanu, Ig. *Turkułł*.

Z Petersburga.— Jenerał-adjutant hr. *Orłow* z d. 7go b. m. oznajmił p. ministrowi sprawiedliwości, że w roku 1843, okazał się należącym do odkrytego w Warszawie towarzystwa demokratycznego, Aleksander *Denker*, rodem z gubernji Kowieńskiéj, który wszakże, naprzód będąc zaaresztowanym, przyznał się do wszystkiego natychmiast, dał dowody szczerego żalu i dopomógł do przekonania o winę innych przestępców. Z tego względu ukaranie Denkera ograniczyło się do wysłania go bez pozbawienia praw stanu do Tobolska. Teraz Najjaśniejszy Cesarz Jmć, na przedstawienie władzy miejscowéj i zdanie jenerał-feldmarszałka Księcia Warszawskiego hrabi Paskiewicza Erywańskiego, Najłaskawiéj raczył rozkazać: dozwolić Denkerowi wejść do służby w gubernji Tobolskiéj w stopniu kancelisty 4-go rzędu.

Ober-Policmajster St.-Petersburga, dostrzegłszy, że od niedawnego czasu zjawiają się w obiegu fałszywe bilety kredytowe 10cio-rublowe, litografowane na prostym papierze, niemającym wewnętrznych (wodnych) znaków, z resztą bardzo podobne z powierzchowności do prawdziwych, uznaje być swoim obowiązkiem podać o tém do wiadomości powszechnéj, dla ostrzeżenia każdego od przyjęcia niedobrowolnego udziału w ułatwieniu obiegu fałszywych biletów.

(Dalszy ciąg postanowienia o spisie wojskowym).

Tytuł II. — *Rozwinięcie wyłączeń paragrafem poprzedzającym wymienionych, i dowody składać się winne.* — § 3. *a) Jedynactwo*: jedynak którego rodzice żyją i pragną mieć wyłączonym, wolny jest od zaciągu. Pod kategorję tę podciągnięci zostają: 1) Spisowi, którzy mając przyrodnich braci są jedynakami, przynajmniéj jednego z rodziców, to jest ojca lub matki przy życiu będących, i niemających własnych synów; 2) spisowi z nieprawego łoża, uznani przez rodziców niemających więcéj dzieci płci męzkiéj za własnych synów i sukcesorów, z dopełnieniem formalności prawem przepisanéj; 3) spisowi przysposobieni, jeżeli adoptacja nastąpiła w własnym czasie z zachowaniem przepisów i form prawem zastrzeżonych. — § 4. *Wyłączenie z tytułu jedynactwa ustaje*: *a)* wskutek

woli rodziców; *b*) przez śmierć tychże; *c*) przez urodzenie się brata młodszego bądź rodzonego, bądź przyrodniego. — § 5. Wszakże w przypadkach paragrafem poprzedzającym ad *b* wyszczególnionych, jedynacy którzy przed zgonem rodziców wejdą w związki małżeńskie, albo odziedziczywszy po rodzicach gospodarstwo rolne, rękodzielnie, lub handel, takowemi osobiście zarządzają, utrzymują się przy udzieloném sobie poprzednio wyłączeniu, które wszakże uchyloném zostanie w razie śmierci żon i dzieci, jeżeli jakie z tego małżeństwa spłodzone były, lub gdyby odziedziczonym procederem trudnić się zaprzestali.— § 6. *Dowód jedynactwa*: dowód jedynactwa stanowi akt przez rodziców, w urzędzie wójta gminy lub burmistrza: w Warszawie w kancelarji komisarza policji wykonawczéj podług wzoru nr. 1 sporządzony, a następujące szczegóły obejmujący: *a*) że rodzice życzą sobie mieć syna swego jedynaka wyłączonym od zaciągu; *b*) że tenże niema braci, ani rodzonych, ani przyrodnich, lub że się znajduje w którym z przypadków § 3 wskazanych, a nadających mu prawo jako jedynakowi do wyłączenia (przypadek ten szczegółowo w wywodzie słownym wymienić należy) *c*) że jeżeli należy do kategorji § 5 przewidzianéj, iż się kwalifikuje do zachowania otrzymanego poprzednio wyłączenia dla jednéj z przyczyn tymże paragrafem wskazanych, z wymienieniem szczegółów téj przyczyny. — § 7. Jedynacy z nieprawego łoża, niemniéj synowie adoptowani opatrzeni być mają w podobnyż akt który mieścić w sobie winien, okoliczności paragrafem poprzedzającym wskazane, o ile te do nich zastosować się dadzą.— Prócz tego złożyć są w obowiązku, pierwsi, akt urzędowy uznania ich przez rodziców za własnych synów i sukcesorów, a drudzy akt urzędowy adoptacji, o czém w wywodzie słownym wzmianka uczynioną być winna z wymienieniem krótkiéj osnowy aktu i przez kogo takowy wydany został.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Komisja rządowa sprawiedliwości.— Ogłasza konkurs na wakujące urzędy pisarzy sądów pokoju okręgu Kowalskiego i Płockiego oddziału 2go w Zakroczymiu. Kandydaci posiadający udowodnioną do tych urzędów kwalifikację, mają podania swoje wyjaśniające stan ich służby i usposobienie, wnieść w przeciągu dni 20-stu od daty ogłoszenia konkursu za pośrednictwem prezesów pod których zostają zwierzchnictwem. — Warszawa dnia 8 (20) lutego 1847 r. — Z polecenia, dyrektor kancelarji, W. *Konopka.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.— Wzywa niniejszém z korpusu inwalidów i weteranów b. wojska polskiego wyszłych i uwolnionych lub na przypadek śmierci familje po nich pozostałe, ażeby się w swych własnych interesach zgłosiły do biura policji tutejszéj, a mianowicie: WW. Głogowskiego Pawła b. majora; Grabowskiego Paschalisa b. kapit.; Hampel Franciszka b. podinspektora popisów; Müller Ludwika b. kapitana: Skrzyńskiego Piotra b. porucz.; Walickiego Jana b. kapitana; i Wolskiego Hipolita b. majora. — Nr. 81,380.

Wiadomości miejscowe.

JO. Książe Namiestnik królestwa, wczoraj wyjechał do St. Petersburga.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 133, wyjechało 154.

Gubernja Warszawska licząc w to Warszawę, liczy miast rządowych 78, prywatnych 70; wsi rządowych 1,003, prywatnych 6,071. — Gubernja Radomska miast rządowych 56, prywatnych 57; wsi rządowych 447, prywatnych 3,077.— Gubernja Lubelska miast rządowych 23, prywatnych 81; wsi rządowych 175, prywatnych 3,104. — Gubernja Płocka miast rządowych 31, prywatnych 12; wsi rządowych 518, prywatnych 3,502.— Gubernja Augustowska miast rządowych 34, prywatnych 13; wsi rządowych 1,742, prywatnych 2,565.

Adela z Konopków *Szczukowa*, małżonka b. marszałka b. obwodu Białostockiego, w dniu 27 b. m. i r. przeniosła się do wieczności.

Eter siarkowy, zastosowany tu został do operacij dentystycznych z pomyślnym nader skutkiem, przez p. Karola *Lebrecht*, dentystę miasta Warszawy, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, pod nr. 437 zamieszkałego. Panna 19sto-letnia, za szóstym wciągnieniem do płuc eteru, w ciągu dwóch minut pozostawała w stanie bezprzytomności, nieokazując żadnych oznak czucia, z głową jednak nie schyloną. Wówczas ból wyjęciu zęba towarzyszący, zastąpiony został przyjemnemi marzeniami. Za odzyskaniem władzy, wyraz twarzy pacjentki przybrał wesołą postać, a najpierwsze jéj były słowa w zachwyceniu wymówione: „jak jestem szczęśliwą;“ brak zaś zęba zaledwie po pięciu minutach dał się spostrzedz. Operacji téj obecny był naczelny lekarz jednego z tutejszych szpitali.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Pokoiku Zuzi* JPP. Panczykowski, Majewski i Ko-

rzeniowski; po *Kodeksie dla kobiét*, JPani Halpert i JP. Stolpe; po *Nowym teatrze*, JP. Komorowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Borzewski Feliks ob. z Mężenina nr. 584, Byszewski Romuald ob. z Koskowa nr. 584, Czarnomski Roman ob. z Płocka nr. 584, Dąbrowski Adam ob. z Łowicza nr. 500, Faczura Matias handl. z Węgier nr. 601, Gutowski Jakób ob. z Mystkowic nr. 2673, Habrda Ign. handl. z Węgier nr. 601, John Leopold ob. z Nieborowa nr. 603, Kempner Karol kup. z Praszki nr. 584, Karniewski Wawrz. ob. z Tłucznic nr. 234, Kulikowski Wład. ob. z Mirca nr. 414, Karski Michał ob. z Włochowa nr. 390, Lipowski Mar. ob. z Jeziorka nr. 500, Mitelsztedt Juljan ob. z Prus nr. 584, Mierzejewski Józef ob. z Czamanina nr. 584, Mazaraki Juljan ob. z Bruic nr. 739, Majewski Jan ob. z Modrzewa nr. 357, Małkiewicz Józefa ob. z Pułtuska nr. 500, Obuchowski Donat ob. z Brańszczyka nr. 584, Podkoński Józef ob. z Jeżewa nr. 584, Prądzyński Teodor ob. z Łaszkowa nr. 377, Rakowiecki Kacper ob. z Suchy nr. 584, Rakowski Ign. ob. z Czamanina nr. 584, Szadkowski Józefat ob. z Bartoszewki nr. 556, Swiniarski Jul. ob. z Rogocina nr. 584, Stalkowski Jan ob. z Sobiekurska nr. 347, Szelągowski Józef ob. z Sérocka nr. 2675, Stankiewicz Wojc. ob. z Rodgoszcza nr. 2680, Targowski Józef ob. z Lewiczyna nr. 586, Wilkrzycki Benedykt ob. z Psar nr. 584, Walewski Antoni ob. z Mostek nr. 584, Wejsenkop Jul. ob. z Głazowa nr. 1855, Wysocki Anastazy ob. z Witoszewic nr. 1822, Zbierzchowski Antoni ob. z Ostałówka nr. 585.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogusławski Aloizy ob. z nru 556 do Ostrowa, Bieżuński Juljan ob. z nru 584 do Piotrkowa, Frech Ferdy. ob. z nru 484 do Kałuszyna, Frytz Jan ob. z nru 500 do Zakrzewa, Hildebrandt Emil kup. z nru 634 do Gdańska, Jarmund Kazim. ob. z nru 556 do Mierzyc, Kołaczkowski Lud. ob. z nru 584 do Uniejowa, Majer Gust. ob. z nru 586 do Płocka, Morzycki Lucjan ob. z nru 556 do Ostrowca, Moćkiewicz Ign. ob. z nru 367 do Wyszkowa, Netrebski Michał ob. z nru 2673 do Czermna, Odolski Józef ob. z nru 324 do Czarnocina, Pogonowski Konst. ob. z nru 556 do Szczeblotowa, Peszell Hen. ob. z nru 634 do Żelazowa, Pstrokoński Adam ob. z nru 476 do Grzywolina, Radyszkiewicz Ireneusz ob. z nru 500 do Brankowa, Śniadkiewicz Fran. ob. z nru 603 do Mińska, Szabłowski Jan ob. z nru 500 do Ostrołęki, Turobojski Mikoł. ob. z nru 1832 do Rzętkowa, Wodzicki Wład. hr. z nru 613 do Niedźwiedza, Wenda Jan ob. z nru 2673 do Czermna, Znatowicz Antoni ob. z nru 476 do Rzepnik.

Rozmaitości.

O środkach zaradczych przeciw grzebaniu osób, w śnie letargicznym będących.

(z Inwalida Ruskiego).

(Ciąg dalszy).

Tu rozpacz natęża ostatnie siły nieszczęśliwego, zaczyna szamotać się w swém ciasném łożysku, i wołać o ratunek.

Lecz, niestety! głos jego stłumiony nie przedrze się na powierzchnię ziemi która go tłoczy, téj saméj warstwy ziemi, którą znajomi, przyjaciele, krewni, może nawet bracia, siostry, może ojciec, matka, może czuła kochanka lub kochanek z żalem prawdziwym w sercu, z rzewnemi łzami w oczach, na grób ten po garstce narzucili. I czyliż oni przewidziéć mogli w owym czasie, że te garstki ziemi razem złożone, utworzą zaporę, która nie pozwoli wrócić do życia osobie tyle im drogiéj?

To jeszcze dla przebudzonego szczęście jedyne jeżeli w grobie zbyt mała ilość kwasorodu, nie dozwoli mu cierpiéć długo.

Biada mu, jeśli jego płuca nie zniszczą w ciągu kilku lub kilkunastu minut całego zasobu powietrza, jaki mu ciasnota mogilna dostarczy. W takim to razie następują męczarnie których nie tylko pióro określić, ale umysł człowieka pojąć nie jest w stanie, a przynajmniéj z saméj obawy, poznać niechce.

O! jestem pewnym, że każdy z nas wolałby chętnie 10 razy przenieść najokropniejsze męczarnie za życia, niż doświadczyć raz okropnego przebudzenia się w grobie.

Mniejsza już jeżeli sami ulegniemy temu smutnemu wypadkowi. Kilka chwil przecierpianych męczarni zabije nas na wieki bez powrotu, lecz pomyślmy tylko, że niejedna sercu naszemu droga istota, po kilkudniowym letargu ocknie się dopiéro wtenczas, kiedy już złożoną zostanie w miejscu, z którego nie usłyszymy jéj głosu, wzywającego nas o pomoc.

I gdyby nieprzewidziany traf, przekonał nas o rzeczywistości tego wypadku, o! jakże wiele mielibyśmy sobie do wyrzucenia z tego powodu, że niedopełniwszy wszelkich w mocy człowieka będących środków ostrożności, zabiliśmy własną dłonią osobę, któréj strata w istocie tyle nas boli.

Niema może na kuli ziemskiéj przedmiotu, o którymby nie można wyrzec dwóch zdań zupełnie z sobą sprzecznych; niema zdania któremuby się cóś do zarzucenia nie znalazło. Znajdą się, jestem tego pewnym tacy, którzy mi powiedzą, że skreślony przezemnie obraz ludzi w śnie letargicznym pogrzebionych, jest tylko utworem wyobraźni, pomysłem mogącym zatrwożyć ludzi niemających żadnego o rzeczach podobnych pojęcia. Prawda, powiedzą oni: zdarzyć się może wypadek, że pogrzebią człowieka, który po przejściu snu letargicznego, ocknie się już w grobie, lecz ten dla braku potrzebnego do oddychania powietrza skonać musi natychmiast — i już na zawsze, i to bez żadnych prawie męczarni; a z resztą, dodadzą oni, podobne wypadki są tak rzadkiemi, że na milion ludzi pogrzebionych, jedno się może takie przytrafi zdarzenie.'

„Prawda, powie ktoś jeszcze — słyszeliśmy i słyszymy o tém wielu mówiących, lecz nikt podobno naocznym tego świadkiem nie był."

Twierdzenie to poniekąd jest bardzo słuszne — albowiem wiemy tylko o tych osobach w śnie letargicznym zostających, które się ocknęły jeszcze na powierzchni ziemi. Ileż to innych, co przebudziły się z podobnego snu już pod ziemią, skąd nie przyjdą do nas, aby opowiedzieć nam o męczarniach, jakie przed ostatecznem skonaniem poniosły, a których jedynym tylko świadkiem była trumna. Wszakże, że się praktykują podobne wypadki, na to mamy dowody nieulegające żadnéj wątpliwości. Były zdarzenia, że pochowani w letargu ocknąwszy się w grobie żyli w nim 2, a niekiedy nawet 3 i 4 doby, — a ślady jakie po rozryciu mogiły, znaleziono na ich ciele, przekonywały o męczarniach jakie przed ostateczną śmiercią przenieśli. (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 18 lutego (2 marca) r. b., o godzinie 12éj w południe punktualnie, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu na dostawę 1197 sztuk drzew alejowych od 6-ciu do 8-miu cali w średnicy grubych, a co do gatunków w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych, tudzież na wysadzenie tych drzew w miejsca wskazać się mające od sumy rs. 1582 k. 32 1/2 in minus. Chcący ubiegać się o tę dostawę, mogą złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta w powyższym dniu opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekresleń wymienić jaki odstępują procent od cen warunkami oznaczonych. Przy deklaracji złoży konkurent kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 160. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracyjnym magistratu codziennie wyjąwszy święta. — Warszawa dnia 4 (16) lutego 1847 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Naczel. kanc., G. *Jabłkowski.*

Deklaracja. — W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) lutego r. b. podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dostawy drzew alejowych w gatunkach i grubości przepisanych, sztuk 1197 i wsadzenia takowych, i odstępuję od cen oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 160 składam. Stałe moje mieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca.... 1847 roku. (podpisać imię i nazwisko).

Administrator domów rządowych w okolicy cytadelli Aleksandryjskiéj położonych. — Zawiadamia niniejszém iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy, z dnia 10 (22) lutego r. b., nr. 6022/4299, na sprzedaż do rozbioru zabudowań posesji rządowéj nr. 2085, przy ulicy Inflandzkiéj położonéj, na gruncie téjże nieruchomości, odbędzie się głośna licytacja dnia 21 lutego (5 Marca) r. b., o godzinie 10 przed południem, warunki zaś licytacyjne w kancelarji podpisanego administratora, pod nr. 346 przy ulicy Nowe-Miasto każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 7éj, wyjąwszy świąt przejrzane być mogą. — Warszawa dnia 13 (25) lutego 1847 r. — *Rejnhold.*

Zajęte ruchomości: kanapy, krzesła, fotele, stoły, stoliki, pantaljon i t. p., w Warszawie przy ulicy Miodowéj, pod nr. 484; w d. 17 lutego (1 marca) 1847 r. o godzinie 11éj z rana; — następnie przy téjże saméj ulicy pod nr. 484, w tymże samem dniu, o godz. 3éj z południa, kanapy, krzesła, stoły, lustra, szafy; — również przy ulicy Wałowéj pod nr. 2261 w dniu 18 lutego (2 marca) r. b., o godzinie 11éj z rana, łóżka, krzesła, kanapy, kantorek, serwantka i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi będą. — Grzegorz *Zawodzki*, komornik.

W dniu 17 luteg (1 marca) 1847 r., o godzinie 10 z rana przy ulicy Piwnéj pod nr 100, łóżka, landszafty, kuferki, kaska i t. p.; — w tymże dniu o godzinie 11 z rana, na placu głównym rynek Starego-Miasta, szafa jesionowa nowa, bale, zegar, i t. p.; — wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski*, komornik.

Dziś w ogrodzie Wiejskim przy ulicy Mokotowskiéj, od godziny 3éj z południa, grać będzie z kompanją *Rajczak*, zaś wieczorem w kawiarni przy ulicy Długiéj obok hotelu Niemieckiego w domu Somera nr. 580.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600, grać będzie kwartet *Wolfa* przytém 9-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

Dziś w kawiarni przy uicy Elektoralnéj pod nr. 795 w domu dawniéj Reszkiego a teraz Bergsona wprost bramy bankowéj, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj, nazwanéj suchy las pod nr. 546, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

Dzis w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj, naprzeciw fabryki lamp, pod nr. 598, od godziny 6éj, grać będzie kwintet *Wilhelma.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Frytscha grać będzie familja *Lejman.*

Jutro i pojutrze, w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Henikowskiego nr. 609, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zrzędność i przekora. Kodeks dla kobiet. Doktór medycyny.* — Jutro, nowa komedja *Nienawiść wsi;* poprzedzi komedja, *Niezgody domowe*; zakończy, *Przez sen.*

Dzis z rana zimna stop. 5, wczoraj w poł. zimna stop. 3.
Wysokość wody na Wiśle stop 7 cali 3.